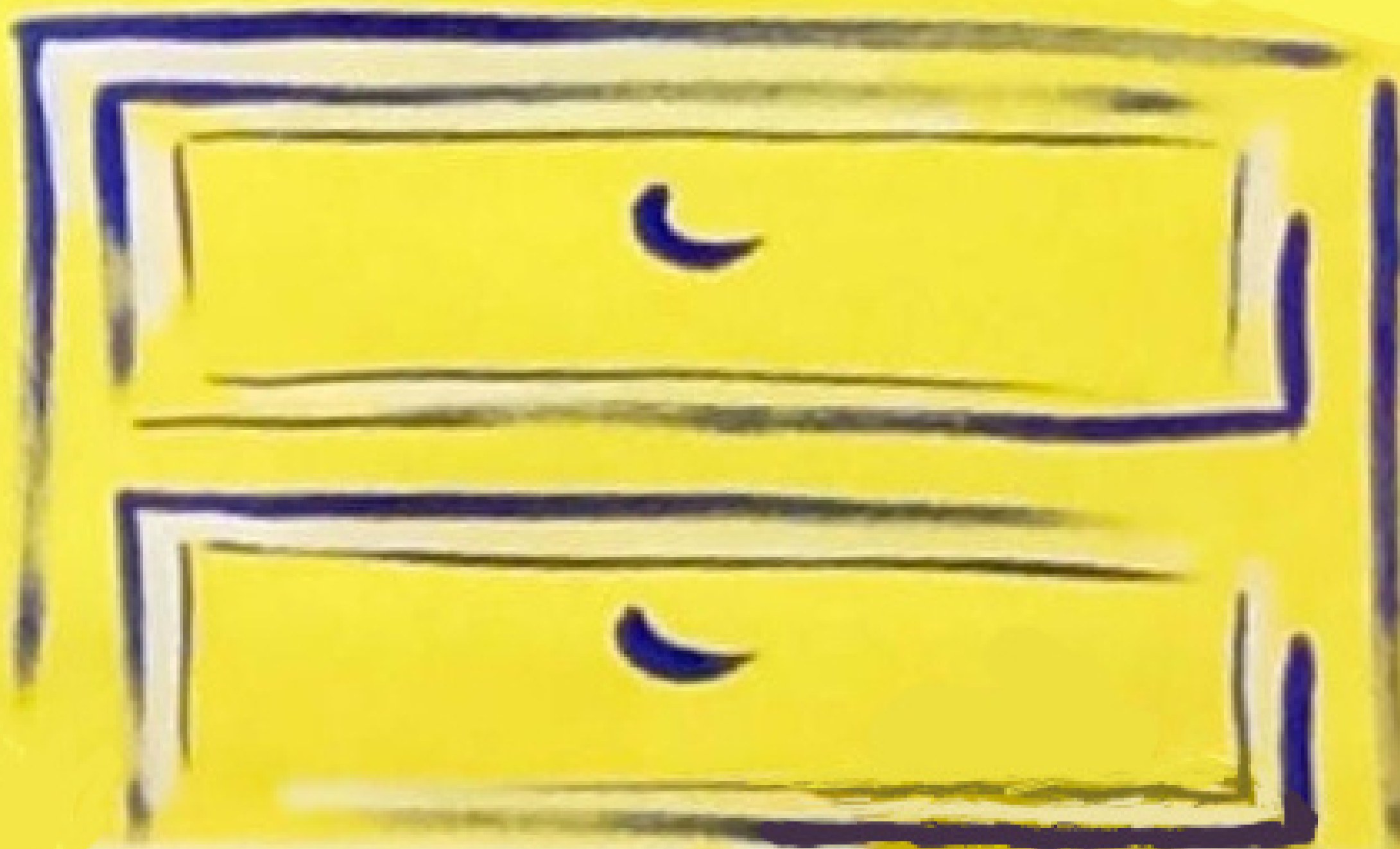


Wojewódzki Konkurs Literacki

WIERSZE
Z
SZUFLADY



2023/2024



LAUREACI

klasy VII - VIII

WIERSZE Z SZUFLADY

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku co roku organizuje Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady”.

Pierwsza edycja - zorganizowana przez panią Elżbietę Ziółkowską w 2005 r. - miała zasięg miejski i przeznaczona była dla dzieci z klas II- III.

Obecnie konkurs skierowany jest do wszystkich uczniów klas II - VIII szkół podstawowych województwa podlaskiego.

Na tegoroczną edycję wpłynęło 321 wierszy z 65 podlaskich szkół.

Wiersze dotyczyły różnych tematów związanych z życiem młodych poetów. Dzieci pisały o sobie, rodzinie, przyjaciołach, zwierzętach. Pokazywały przeróżne emocje. Wiele tekstów dotyczyło sposobów spędzania wolnego czasu, zainteresowań, marzeń oraz tęsknoty za cudownymi świętami i feriami oraz beztroskimi wakacjami.

Młodzież nie obawiała się poruszania trudnych problemów - poczucia wyobcowania w coraz bardziej wirtualnym świecie, obawa przed katastrofą klimatyczną, pojawiły się tematy dotyczące II wojny światowej, ale też całkiem współczesne, przejmujące wołanie o pokój...

Bardzo się cieszymy, że młodzi autorzy po raz kolejny zaufali nam i zechcieli podzielić się z nami swoimi rozważaniami i przeżyciami. Dziękujemy!

Wojewódzki Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady” odbywa się pod egidą wielu ważnych organizacji. Wiersze młodych poetów oceniają profesjonaliści. W roku szkolnym 2023/24 w skład jury wchodzi:

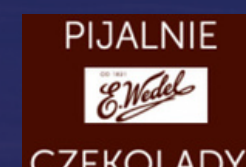
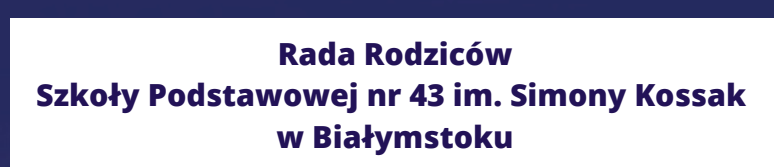
Zofia Olek-Redlarska -	pracownik naukowy UwB, poetka
Katarzyna Janowicz-Timofiejew -	wydawca, autorka książek dla dzieci
Krystyna Gudel -	poetka
Regina Kantarska-Koper -	poetka
Grażyna Knap -	bibliotekarka Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku,
Anna Kowalewska -	specjalistka do spraw Public Relations

Korekty nagrodzonych i wyróżnionych wierszy dokonała pani Regina Kantarska-Koper.

Organizatorki konkursu:

Dorota Jabłońska, Małgorzata Sakowicz
- nauczycielki SP 43 im. Simony Kossak w Białymstoku

Honorowe patronaty



Nasi darczyńcy

Lena Burzyńska

Szkoła Podstawowa im Lotników Polskich w Płocicznie

List do powstańca

Sierpień był piękny, warszawskich serc bunt,
Ty byłeś młody, kul wokół tłum.
Wszystkich pod nogami walił się grunt,
Bomb i granatów rozległ się szum.

Przystojny, młody, żołnierz od dziś,
Jak Twój przyjaciel Antek i Zdziś.
Zdecydowałeś się do walki iść.
Nadzieję wolności, Boże nasz, ziść!

Poległeś od kuli za dzień, może dwa.
Polska powstała, lecz Ciebie już nie ma.
Chodź, spójrz na Warszawę, jak pięknie dziś gra
Pieśni powstania, pamięć o Was trwa.

Czy warty był trud walki bez wygrania szans?
Czy nie żal Ci było młodych twych lat?
Wolność ojczyzny wprawiła Cię w trans.
Czy to nie dla Ciebie zaczynał się świat?

Pozwól zrozumieć ofiarę życia Twą.
Ja dzisiaj nie wiem, czym jest wojny ton.
Czy patrzysz z nieba na młodość mą?
Kim byłabym dziś, gdyby nie Twój buntu grom?

Ty wtedy zwykły, niemal bezimienny.
Ja dziś katolik, uczeń, człowiek codzienny.
Lecz pamiętam o zwykłym powstańcu,
Który mnie – zwykłej – dał niezwykle szanse.

Lena Burzyńska

Szkoła Podstawowa im Lotników Polskich w Płocicznie

List do powstańca

Sierpień był piękny, warszawskich serc bunt,
Ty byłeś młody, kul wokół tłum.
Wszystkich pod nogami walił się grunt,
Bomb i granatów rozległ się szum.

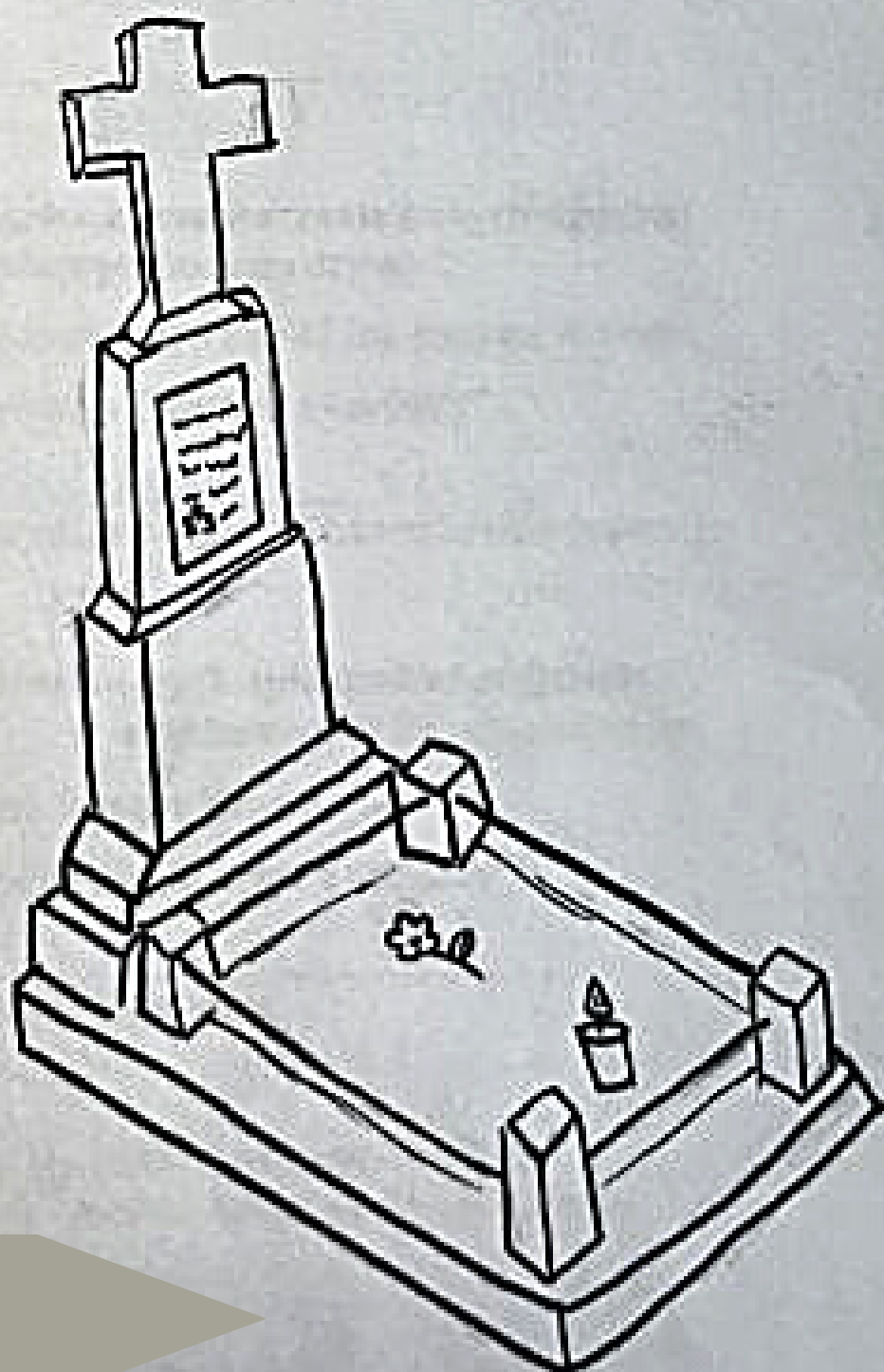
Przystojny, młody, żołnierz od dziś,
Jak twój przyjaciel Antek i Zdzisł.
Zdecydowałeś się do walki iść.
M nadzieję wolności Boże nasz zisł!

Poległeś od kuli za dzień, moje dusz.
Polska powstała, lecz ciebie już nie ma.
Chodź, spójrz na Warszawę, jak pięknie dziś gra
Pieśni powstania, pamięć o was trwa.

Czy warto był trud walki bez wygrania szans?
Czy nie żal ci było młodych twych lat?
Wolność ojczyzny uprawiła cię w trans.
Czy to nie dla ciebie zaczął się świat?

Pozwól zrozumieć ofiarę życia Twoją
Ja dzisiaj nie wiem czym jest wojny ton.
Czy patrzysz z nieba na młodość naszą?
Kim byłabym dziś, gdyby nie twój buntu gron?

Ty wtedy zwykły, niemal bezimienny.
Ja dziś katolik, uczeń, człowiek codzienny
Lecz pamiętam o zwykłym powstańcu,
Który mnie zwykłej dał niezwykłe szanse.



Nikodem Kowalewicz

Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa z Oddziałami Dwujęzycznymi
w Białymstoku

Wołanie o pokój

Wielkimi krokami zbliżają się święta.
Każdy człowiek o swych najbliższych w ten czas pamięta.
Każda mama, tato na pewno w końcu się dowie,
jakie marzenia krążą ich dzieciom po głowie.

Wiele pragnień, oczekiwań spełni się w świąteczny czas,
to też cel „Świątecznej Paczki” – akcji, która łączy nas.
Dużo ludzi dobrej woli niesie pomoc, dary śle,
aby każdy potrzebujący dostał to, czego chce.

Lecz nie wszystkim można pomóc w te grudniowe, śnieżne dni,
oczekując na Wigilię z gwiazdką, która z nieba lśni.
Powód? To jak burzliwe morze świat niespokojny,
zło, nienawiść, jednym słowem – liczne wojny.

Wielka niemoc zwykłych ludzi
strach, ból i żal ogromny budzi.
Afryka, Azja, Ukraina, Bliski Wschód –
tam każdego dnia – cierpienie, płacz i głód.

Chłopiec tęskni za ojcem, swoim podwórkiem,
a nawet za zepsutym samochodzikiem z kolorowym sznurkiem.
Dziewczynka szepce cichutko do brata:
„Wojna się kiedyś skończy i wróci do nas tata”.

Zrozpaczona matka stoi, płacze i drży.
Nie ma jej męża – zamknęły się za nim już niebios drzwi.
Wkoło niej grobowiec ułożony z ludzkich ciał.
Cały czas pyta: „Dlaczego Bóg tak chciał?”.
Te dzieci miały swoje domy z żelaza i cegły.

Dziś ich marzenia w zgliszczach i gruzach legły.
Pod gradem kul nadzieja odeszła w bezsilnym ukłonie.
Dziś ich sny pachną dymem – domem, który płonie.

Pytają: „Dlaczego jacyś ludzie ojczyznę nam spalili?
Zrobili to umyślnie? A może się pomylili?
Nie kłamcie, bądźcie z nami szczerzy,
przecież prawda wszystkim dzieciom się należy.

Zabierzcie nasz strach, zabierzcie złe myśli,
byśmy mogły znów opowiadać, o tym, co się nam przyśni.
Zabierzcie tę pustkę, przywróćcie nam wiarę,
że ci, co to nam uczynili, poniosą karę”.

Smutna dola dziecka, małego człowieka,
co z wielkim utęsknieniem na ratunek czeka.
Tylko w was - wielcy tego świata - jego nadzieja, jego otucha,
niech wasze serce ich głosu w końcu wysłucha.

Złowrogi szum nocnych nalotów, czołgi, strzelby.
Strach dziecięcy trwa bez przerwy.
Was wielcy - my dzieci o pomoc prosimy,
bo wojną życie na świecie zniszczymy.

Jedno słowo „pokój” głośno wymówione,
a na świecie niejedno istnienie będzie ocalone.
Człowiek dla człowieka niech będzie jak brat,
w swoich marzeniach właśnie tak
- my dzieci - widzimy świat.

Nikodem Kowalewicz

Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa z Oddziałami Dwujęzycznymi
w Białymstoku

Wołanie o pokój

Wielkimi krokami zbliżają się święta.
Każdy człowiek o swych najbliższych w ten czas pamięta.
Każda mama, tato na pewno w końcu się dowie,
jakie marzenia krążyą ich dzieciom po głowie.

Wiele pragnień, oczekiwań spełni się w świąteczny czas,
to też cel „Świątecznej Paczki” - akcja, która łączy nas.
Duzo ludzi dobrej woli niesie pomoc, oamy śle,
aby każdy potrzebujący, dostał to, co chce.

Leż nie wszystkim można pomóc w te grudniowe, śnieżne dni,
oczekując na Wigilię z gwiazdką, która z nieba leci.
Powód? To, jak burzliwe morze, świat niespokojny,
zła, nienawiść, jednym słowem - liczne wojny.

Wielka niemoc zwykłych ludzi
strach, ból i żal ogromny budzi.
Ażjka, Azja, Ukraina, Bliski Wschód -
tam każdego dnia - cierpienie, płacz i gład.

Chłopiec tęskni za ojcem, swoim podwórkiem
a nawet za zepsutym samochodzikiem z kolorowym smurkiem.
Dziewczynka szepcze cichutko do brata:
„Wojna się kiedyś skończy i wróci do nas tata”.

Zrozpaczona matka stoi, płacze i drży.
Nie ma jej męża - zamknęły się za nim już niebios drzwi.
Ktoś jej grobowiec ułożony z ludzkich ciał.
Coty czas pyta: „Dlaczego Bóg tak chciał?”

Te dzieci miały swoje domy z żelaza i cegły.
Dziś ich marzenia w żgliszczach i gruzach leży.
Pod gradem kul nadzieja odesła w bezsilnym ukłonie.
Dziś ich smę pachną dymem - dymem, który płonie.

Pytają: „Dlaczego jacyś ludzie ojczyznę nam spalili?
Zrobili to umyślnie? A może się pomylili?
Nie kłamcie nam, bądźcie z nami szczerzy,
przecież prawda wszystkim dzieciom się należy.

Zabierzcie nasz strach, zabierzcie złe myśli
byśmy mogli znów opowiadać, o tym, co się nam przysni.
Zabierzcie tę pustkę, przywróćcie nam wiarę,
że ci, co to nam uczynili, pomiosą konę.”

Smutna dola dziecka, młodego człowieka,
co z wielkim utęsknieniem na naturę czeka.
Tylko w Was - Wielcy tego świata - jego nadzieja, jego dusza,
niech Wasze serce ich głosu w końcu wystucha.



Złowrogie szum nocnych mołotów, czołgi, strzelby,
strach dziecięcy trwa bez przerwy,
Was Wielcy my dzieci o pomoc prosimy,
bo wojnę - życie na świecie zniszczymy.

Jedno słowo „pokój” głośno wymówione
a na świecie niejedno istnienie będzie ocalone.
Człowiek dla człowieka niech będzie jak brat,
w swoich marzeniach tak właśnie - my dzieci - widzimy świat.

Kinga Mleczko

Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Czyżewie

Ptak w klatce

W cieniu ich surowych spojrzeń
Czuję się mały
Słowa pełne krytyki jak ciosy moje serce ranią
Ich wymagania nieustające bezlitosne
Nie ma dla mnie miejsca na marzenia
Na własne plany

Ich słowa jak ostrza tną moje skrzydła
Niezrozumienie i brak akceptacji
Jak lodowate kajdany
Wzbudzone emocje muszę ukrywać
bo nie chcę ich rozczarować
Nie chcę ich zranić

Czy kiedykolwiek zobaczą moje prawdziwe ja?
Czy rozumieją że jestem tylko człowiekiem?
Surowość ich władzy mnie przytłacza
A ja szukam wolności w snach

Kinga Mleczo

Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Czyżewie

Ptak w klatce

W cieniu ich surowych spojrzeń
Czuję się mały
Słowa pełne krytyki, jak ciosy moje serce ranią.
Ich wymagania nieustające, bezlitosne
Nie ma dla mnie miejsca na marzenia
Na własne plany.

Ich słowa jak ostrza tną moje skrzydła,
Niezrozumienie i brak akceptacji
Jak lodowate kajdany.
Wzbudzone emocje, muszę ukrywać
Bo nie chcę ich rozczarować
Nie chcę ich zranić.

Czy kiedykolwiek zabaczą moje prawdy ja?
Czy zrozumieją, że jestem tylko człowiekiem?
Surowość ich władzy mnie przytłacza,
a ja szukam wolności w snach.



Damian Roszkowski

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Moja wolność

Moje życie płynie jak w bajce.
Mam pieniądze i dużo wolności.
Ale ciągle mi czegoś brakuje.
Może ciepła? Może miłości?

Moja wolność nie daje mi szczęścia
I popycha mnie ku samotności.
Kiedy człowiek nie ma przyjaciół,
Co mu po tej głupiej wolności!

Pamiętajcie, drodzy koledzy!
Wolność ważna jest w życiu człowieka
Pod warunkiem, że wracasz do domu,
A tam ktoś już na ciebie czeka.

Gdyby ktoś dał mi „szlaban na kompa”
Albo krzyknął, bo tak się należy,
Wtedy wiedziałbym, że naprawdę
Komuś na mnie zwyczajnie zależy.

A ja stoję samotny na wyspie
Pozbawionej praw i wartości.
Nie wiem: Czy „być wolnym” jest lepiej?
Czy być więźniem prawdziwej miłości?

Damian Roszkowski

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Moja wolność

Może i tybie ptynie jak wbyce
 Mam pieniądze i dużo walności
 Ale ciągle mi czegoś brakuje
 Może ciepła? Może miłości?
 Moja walność nie daje mi szczęścia
 i pomaga mi do samoty
 Kiedy otwieram nie ma przyjaciół
 Co mi po tej głupiej walności!
 Pamiętajcie dradcy kallecy!
 Walność ważna jest w życiu otowilka
 Pod warunkiem, że wracasz do domu
 A tam ktoś już na ciebie czeka.
 Gdyby ktoś dał mi "relax na komputer"
 Albo urządzenie, bo tak się nazywa
 Wtedy wiedziałbym, że naprawdę
 Komuś na mnie wyobraźnię zabrakło.
 A ja stałem samoty na wyspie
 Porzuciłem miłość i walności
 Nie wiem! Czy "być walnym" jest lepiej?
 Czy być wielkimi mawierającymi miłości?

Grażyna Zembrowska

Szkoła Podstawowa im. Leonarda Prystroma w Tołczach

Sen

Idę spać.
Głowę na poduszkę kładę,
zamykam oczy
i zasypiam

Nagle
w mojej głowie
zaczynają tańczyć sny.

Chwytają się za ręce,
łączą się w całość
i powstaje jeden obraz.

Po chwili
widzę łąkę niczym dywan z kwiatów.
Przecieram oczy
i widzę stado.
To Konie!
Piękne! Gniade, kare.

Wtem wzrok mój biegnie do jednego.
Ma w sobie jakąś magię.
Zbliża się do mnie jego zapach,
wiatr tańczący w grzywie,
siła mięśni.

Wsiadam na niego.
Owija nas jakaś różowa mgła.
Pędzimy.
Coś nas goni... Zło?
Pędzimy coraz szybciej i szybciej...

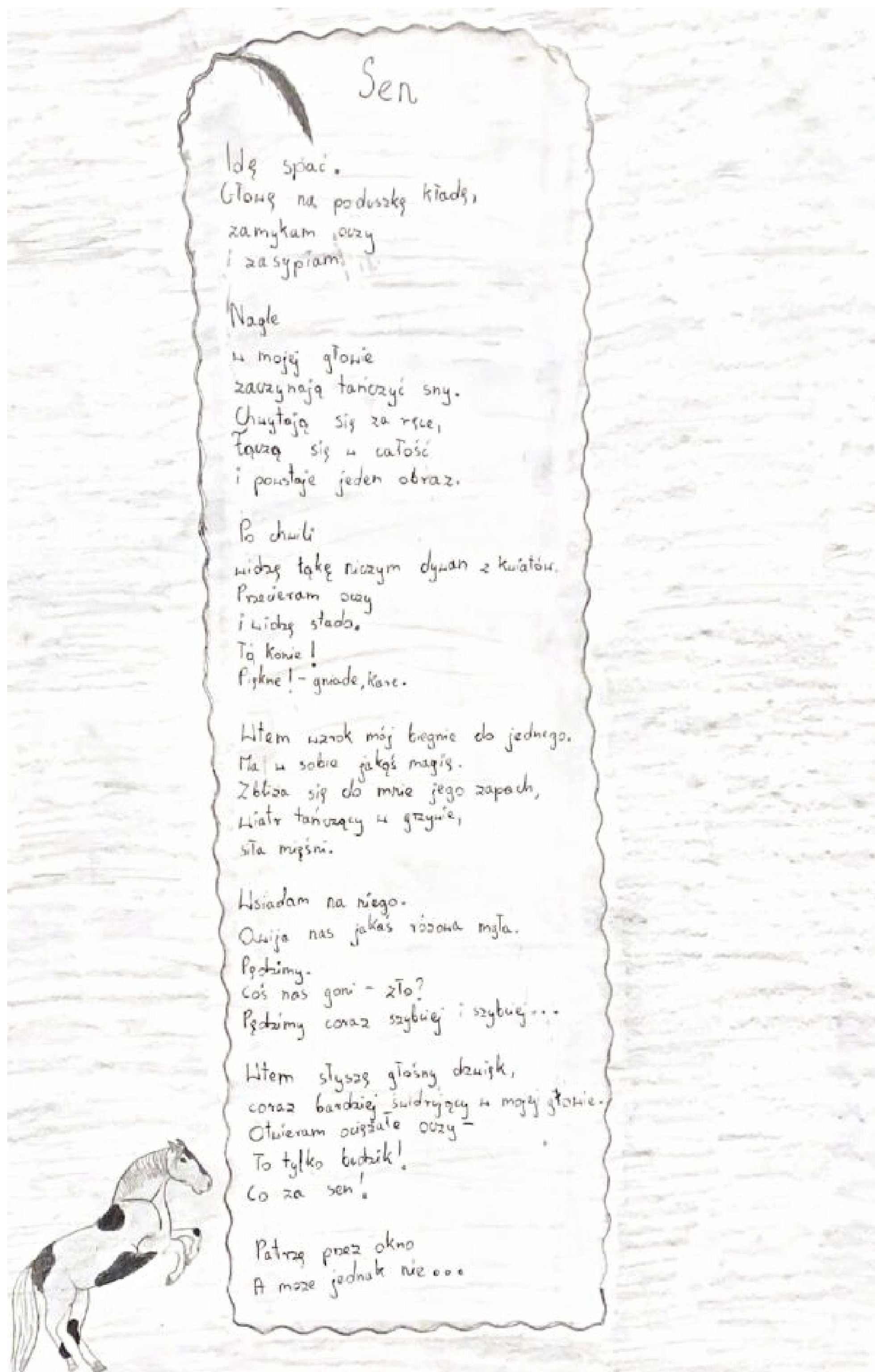
Wtem słyszę głośny dźwięk,
coraz bardziej świdrujący w mojej głowie.
Otwieram ociężałe oczy.
To tylko budzik!
Co za sen!

Patrzę przez okno.
A może jednak nie...

Grażyna Zembrowska

Szkoła Podstawowa im. Leonarda Prystroma w Tólcach

Sen



Maria Choroń

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Spotkanie

Wśród łąk i pól
Pięknie malowanych
Ujrzałam kapliczkę
Z desek drewnianych.
Podbiegłam zaciekawiona.
Nad nią korona zdobiona.
Zakurzona szyba
Postać zakrywała
Jakby żywą.
Piękną, pochyloną,
W pozie ukorzoną.
W objęciach trzymała
Jezuska małego,
Białą lilią opasanego.
Była to postać
W habicie brązowym,
Po wielu latach
Lekko ażurowym.

Na bosych stopach
Miała sandały,
Które prostotą
Niecoby napawały.
Poniżej dwie deski.
Na nich wyryty
Był napis mały:
„Święty Antoni Padewski”.
Uklękałam przed Nim.
W swojej pokorze
Szepnęłam cicho:
„O, wielki Boże...”
Wzruszyłam się mocno
Szczęśliwą tą chwilą,
Aż serce moje
Głośniej zabiło...
Złożyłam świętemu
Prośbę swoją skrycie:
Prostymi ścieżkami
Prowadź mnie przez życie.

Maria Choroń

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Spotkanie

Wśród łąk i pól
Pięknie malowanych
Ujrzałam kapliczkę
Z desek drewnianych.
Podbiegłam zaciiekawiona
Nad nią korona zdobiona.
Zakurzona szyba
Postać zakrywała
Jakby żywą.
Piękną, pochyloną,
W pozie ukoroną.
W objęciach trzymała
Jezuska małego,
Białą lilią opasanego.
Była to postać
W habitie brązowym,
Po wielu latach
Lekko azurowym.

Na bosych stopach
Miała sandały,
Które prostota
Niewo napawały.
Poniżej dwie deski
Na nich wyryty
Był napis mały
„Święty Antoni Padewski”
Uklękałam przed Nim.
W swojej pokorze
Szepnęłam cicho:
„O, wielki Boże...”
Wzruszyłam się mocno,
Szczęśliwą tą chwilą,
Aż serce moje
Ciszej zabiło...
Życzyłam świętemu
Prośbę swoją skrycie:
Prostymi ścieżkami
Prowadź mnie przez życie.

Sebastian Jabłoński

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Starym Zakrzewie

Noc zadumy...

Kiedy gwiazdka pierwsza zaświeci
I do stołu zasiadasz z rodziną,
Biały obrus na stole, opłatek,
Barszcz z uszkami, pierogi z kapustą,
Pod choinką prezentów bez liku,
Sama radość i wielkie wzruszenie.
Przecież noc taka jedyna w roku.

Lecz zatrzymaj się chociaż na chwilę.
Pośród dźwięków kolędy „Noc cicha”
Pomyśl, jakim jesteś człowiekiem,
Czy nic w życiu ci nie umyka?

Co zrobisz dla innych w tym roku?
Czy pomogłeś komuś w potrzebie?
Święta też po to są, by pomagać,
A nie cieszyć się gwiazdką na niebie.

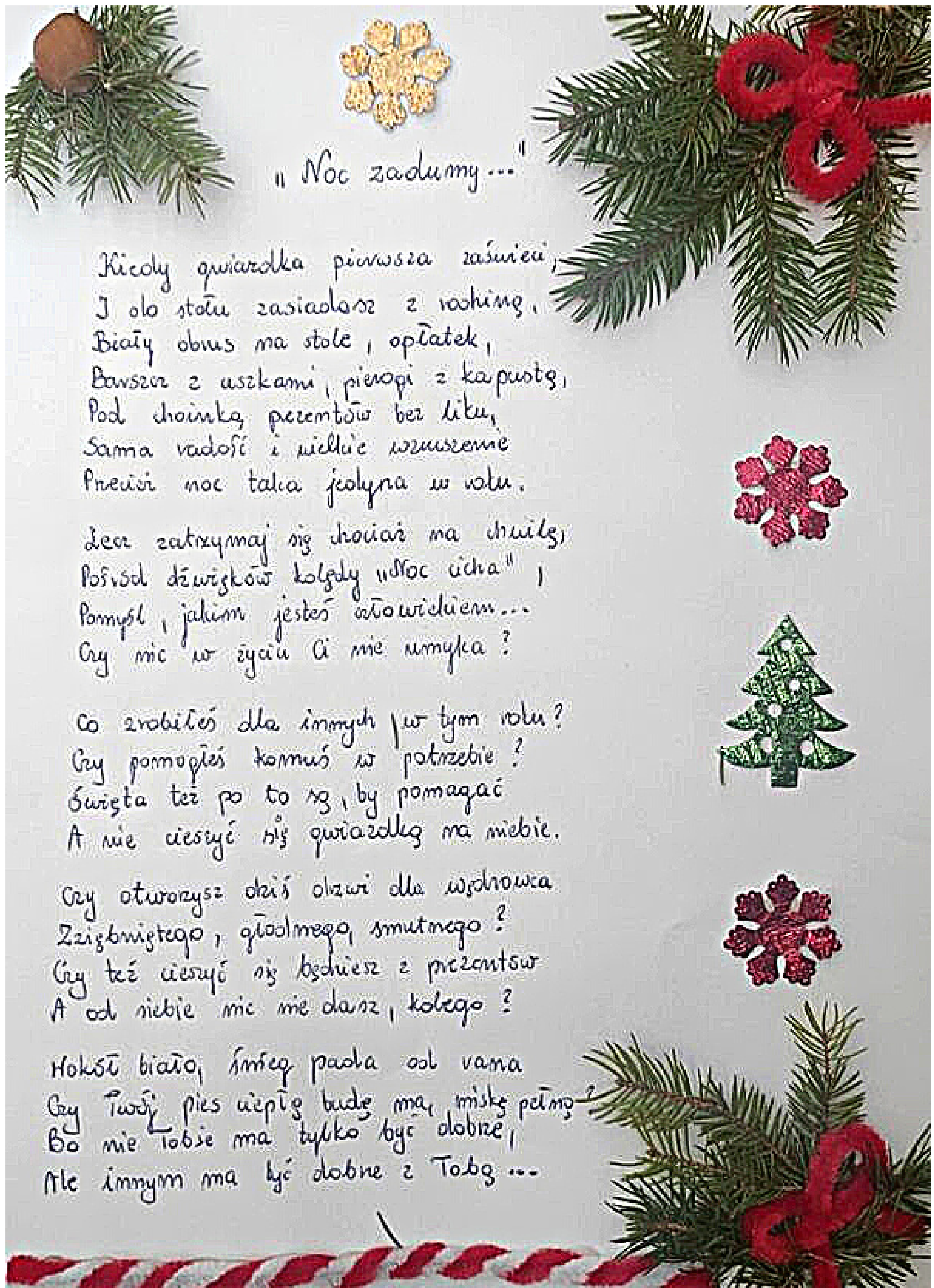
Czy otworzysz dziś drzwi dla wędrowca
Zziębniętego, głodnego, smutnego?
Czy też cieszyć się będziesz z prezentów,
A od siebie nic nie dasz, kolego?

Wokół biało, śnieg pada od rana.
Czy twój pies ciepłą budę ma, miskę pełną?
Bo nie tobie ma tylko być dobrze,
Ale innym ma być dobrze z tobą...

Sebastian Jabłoński

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Starym Zakrzewie

Noc zadumy...



Zuzanna Kierzkowska

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Jesienny Aniołek

Przyszedł do mnie Aniołek.
Zalewa się łzami,
Że lato już uciekło.
Macha skrzydełkami.

Już jesień czerwona i złota,
A kasztanami brązowa.
Anioł tęskni za ptakami,
W swej dłoni biedronkę chowa.

Wieczory są już długie,
Pachną herbatą i miodem.
Anioł tęskni za latem,
A tu powiało chłodem.

Nawet dynia rumiana
Nastroju nie zmienia.
Anioł zaś chce do słońca,
A nie do liści grabienia.

- Nie płacz, nie płacz, Aniołku -
Zachęcam uśmiechnięta.
- Rozchmurz się, bardzo proszę,
Bo wkrótce mamy święta!

Zuzanna Kierzkowska

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Jesienny Aniołek

Przyszedł do mnie Aniołek
 Zalewa się łzami
 Że lato już uciekło
 Macha skrzydełkami.

Już jesień czerwona i złota
 A kasztanami brązowa
 Anioł tęskni za ptakami
 W swej dłoni biedronkę chowa.

Wieczory są już długie
 Pachną herbatą i miodem
 Anioł tęskni za latem
 A tu powiało chłodem.

Nawet dynia rumiana
 Nastroju nie zmienia
 Anioł zaś chce do słońca
 A nie do liśi grabienia.

Nie płacz, nie płacz Aniołku
 Zachęcam uśmiechnięta
 Rozchmurz się, bardzo proszę
 Bo wkrótce mamy święta!



Kalina Kotowicz

Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

Przyjaciel z kieszeni

Zimą widziałeś go w telefonie,
Nawet nie czułeś, że marzną ci dłonie.

Wyjąłeś z kieszeni, wpisałeś dwa zdania,
Przyjaciel w kieszeni, nie trzeba spotkania.

Rozmawiasz słowami po klawiaturze.
Każdy z przyjaciół mieszka dziś w chmurze.
Ufasz, że czuje,
Co pokazuje.
Nie widzisz więcej
Niż to, co masz w ręce.

Wiosną słyszałeś o nim dwa zdania,
Że już go nie ma, bez pożegnania.
Nie czułeś przecież, że ma problemy.
Wrzucał do sieci najlepsze memy.

Zimą widziałeś go w telefonie.
Nie mogłeś wyczuć, że marzną mu dłonie...

Kalina Kotowicz

Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

Przyjaciel z kieszeni

Zimą widziałem go w telefonie
Nawet nie czułem, że marną ci dłonie.

Wyjąłem z kieszeni, wpisałem dwa zdania.
Przyjaciel w kieszeni, nie trzeba spotkania.

Rozmawiasz słowami po klawiaturze.
Kiedy z przyjaciół mieszkaś drus w chmurze.
Ufasz, że czuje,
Co pokazuje
Nie widzisz więcej
Niż to, co masz w ręce

Wiosną słyszałem o nim dwa zdania,
Że już go nie ma, bez pożegnania.
Nie czułem precyzyjnie, że ma problemy
Wrucal do siebie najlepsze memy.

Zimą widziałem go w telefonie
Nie mogłem wyzwać, że marną mu dłonie.

Maria Leśniewska

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Złota jesień

Idzie polska złota jesień,
Którą rozpoczyna wrzesień.
Złote liście z drzew spadają,
Piękny dywan układają.

Coraz krócej słońce świeci,
Lecz uśmiecha się do dzieci.
Dni są krótsze, dłuższe noce,
Czas wyciągnąć z szafy koce.

Czas docenić smak herbaty
W filiżance w polne kwiaty.
Kromka chleba z konfiturą
Rozweseli myśl ponurą.

Jesień jest piękna i kolorowa,
Trudno ją ubrać w stosowne słowa.
Jak każda pora szybka przeminie
I trzeba będzie myśleć o zimie.

Maria Leśniewska

Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Kobylinie-Borzymach

Złota jesień

Ydzie polska złota jesień,
Którą rozpoczyna wrzesień,
Złote liście z drzew spadają,
Piękny dywan układają.

Coraz krócej słońce świeci,
Lecz uśmiecha się do dzieci.
Dni są krótsze, dłuższe noce,
Czas wyjąć z szafy koce.

Czas docenić smak herbaty,
W filiżance w polne kwiaty.
Kromka chleba z konfiturą,
Rozweseli myśl ponurą.

Jesień jest piękna i kolorowa,
Trudno ją ubrać w stosowne słowa.
Jak karida para szybko przemimie,
Y trzeba będzie myśleć o zimie.

Maja Markowska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Rodzina

Tu zaczyna się życie, a miłość nigdy nie umiera.
W pełnej rodzinie samotność nigdy nie doskwiera.
Rodzina to najpiękniejszy dar Boży.
Jeśli szczęście się w niej z kimś dzieli, to ono samo się mnoży.

W rodzinie rzeczy materialne nie są najważniejsze.
Zdrowie, miłość, szacunek i wspólne chwile są najcenniejsze.
To prawdziwe bogactwo człowieka,
kiedy pomimo pustych kieszeni ktoś codziennie na ciebie w domu czeka.

Kiedy wiesz, że masz dla kogo żyć,
wtedy wszystkie problemy możesz przezwyciężyć.
Mama i tata to dla dzieci największe wsparcie.
Oni zawsze kochają bezwarunkowo i uparcie.

Dzieci to najpiękniejsze kwiaty świata,
O czym wiedzą nie tylko mama i tata.
Chociaż często psocą i rozrabiają,
to serduszka dobre i czyste mają.

Babcia i dziadek to trochę rodzice, a trochę nauczyciele.
Są to wnuczków najlepsi przyjaciele.
Na wszystko mają zawsze dobre rady
i często swoje problemy chowają do szuflady.

Szczęśliwa rodzina jest dla człowieka korzeniem.
Dla niektórych ludzi może być tylko marzeniem.
Doceniaj w niej każdą wspólną chwilę i każdego człowieka.
Nic dwa razy się nie powtórzy, a czas nieubłaganie ucieka.

Maja Markowska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Rodzina

Tu zaczyna się życie, a miłość nigdy nie umiera.
 W pełnej rodzinie samotność nigdy nie doskwiera.
 Rodzina to najbliższy dar Boga.
 Jeśli szczęście się w niej z kimś dzieje, to ono samo się mnoży.

W rodzinie rzeczy materialne nie są najważniejsze.
 Łobozie, miłość, szacunek i wspólne chwile są najcenniejsze.
 To prawdziwe bogactwo człowieka,
 kiedy pomimo pustych kieszeni, ktoś codziennie na siebie w domu.

Kiedy wiesz, że masz dla kogo żyć,
 wtedy wszystkie problemy możesz przetrzymać.
 Mama i tata to dzieci największe wsparcie.
 Oni zawsze kochają bezwarunkowo i uparcie.



Dzieci to najpiękniejsze kwiaty świata.
 Oczym wiedzą nie tylko mama i tata.
 Choć często psocą i rozrabiają,
 to serducha czyste i dobre mają.

Babcia i dziadek to trochę rodzice, a trochę nauczyciele.
 Są to wnuczków najlepsi przyjaciele.
 Na wszystko mają zawsze dobre rady
 I często swoje problemy chowają do szuflady.



Szczęśliwa rodzina jest dla człowieka korzeniem.
 Dla niektórych ludzi może być tylko marzeniem.
 Doceniaj w niej każdą wspólną chwilę i każdego człowieka.
 Nic dwa razy się nie powtórzy, a czas niebłaganie ucieka.

Amelia Skórak

Szkoła Podstawowa nr 47 im. Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku

Objęcia zimy

W objęciach zimy magiczny widok
Świat odmieniony pokryty bielą
Płatki śniegu tańczą jak delikatna koronka
Szepcząc opowieści o pięknie i wdzięku

Powietrze jest rześkie z chłodną bryzą
Jednak ciepło mieszka w sercach
Delikatna łatwość
Ognie trzaskają oświetlając noc
Wypełniając nasze dusze czystą rozkoszą

Drzewa stoją wysoko w zimowej pieśni
Gałęzie zdobią płatki śniegu
Srebrna symfonia migocząca jasno
Hipnotyzująca scena
Och co za widok!

Zwierzęta szukają schronienia w głębokich norach
Hibernując spokojnie i śniąc o wiosnie
Natura zatrzymuje się w spokojnym odpoczynku
Gdy zima okrywa świat białą pierzyną
Zwalnia

Śmiech dzieci wypełnia powietrze
Gdy lepią bałwany z miłością i troską
Ich różowe policzki świecą jak ogień
Tworzą wspomnienia które zawsze będą podziwiać

Ślady stóp zastawiają ślad w dziewiczym śniegu
Oznaczając ścieżkę którą podążają kochankowie
Ramię w ramię wędrują razem
W objęciach zimy
Ich serca na uwięzi

Jednak pośród zimna
Znajdujemy ciepło
W ramionach ukochanych
Miłość spleciona

Amelia Skórak

Szkoła Podstawowa nr 47 im. Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku

Objęcia zimy

W objęciach zimy magiczny widok
Świat odmieniony, pokryty bielą
Płatki śniegu tańczą jak delikatna koronka
Szepcząc opowieści o pięknie i wdzięku

Powietrze jest rześkie z chłodną bryzą
Jednak ciepło mieszka w sercach
Delikatna łagodność
Ognie żraskają oświetlając noc
Wypetniając nasze dusze czystą rozkoszą

Drzewa stoją wysoko w zimowej pieśni
Gałęzie zdobią płatki śniegu
Srebrna symfonia migocząca jasno
Hipnotyzująca scena
O, co za widok!

Zwierzęta szukają schronienia w głębokich norach
Hibernując spokojnie i śniąc o wiosnie
Natura zatrzymuje się w spokojnym odpoczynku
Gdy zima okrywa świat białą pierzyną
Zwalnia

Śmiech dzieci wypełnia powietrze
Gdy lepią bałwany z miłością i troską
Ich różowe policzki świecą jak ogień
Tworzą wspomnienia, które zawsze będą podziwiać

Ślady stóp zostawiają ślad w dziewiczym śniegu
Oznaczając ścieżkę, którą podążają kochankowie
Ramię w ramię wędrują razem
W objęciach zimy
Ich serca na uwieczni

Jednak wśród zimy
Znajdujemy ciepło
W ramionach ukochanych
Miłość spleciona

Marzena Szymoniak

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

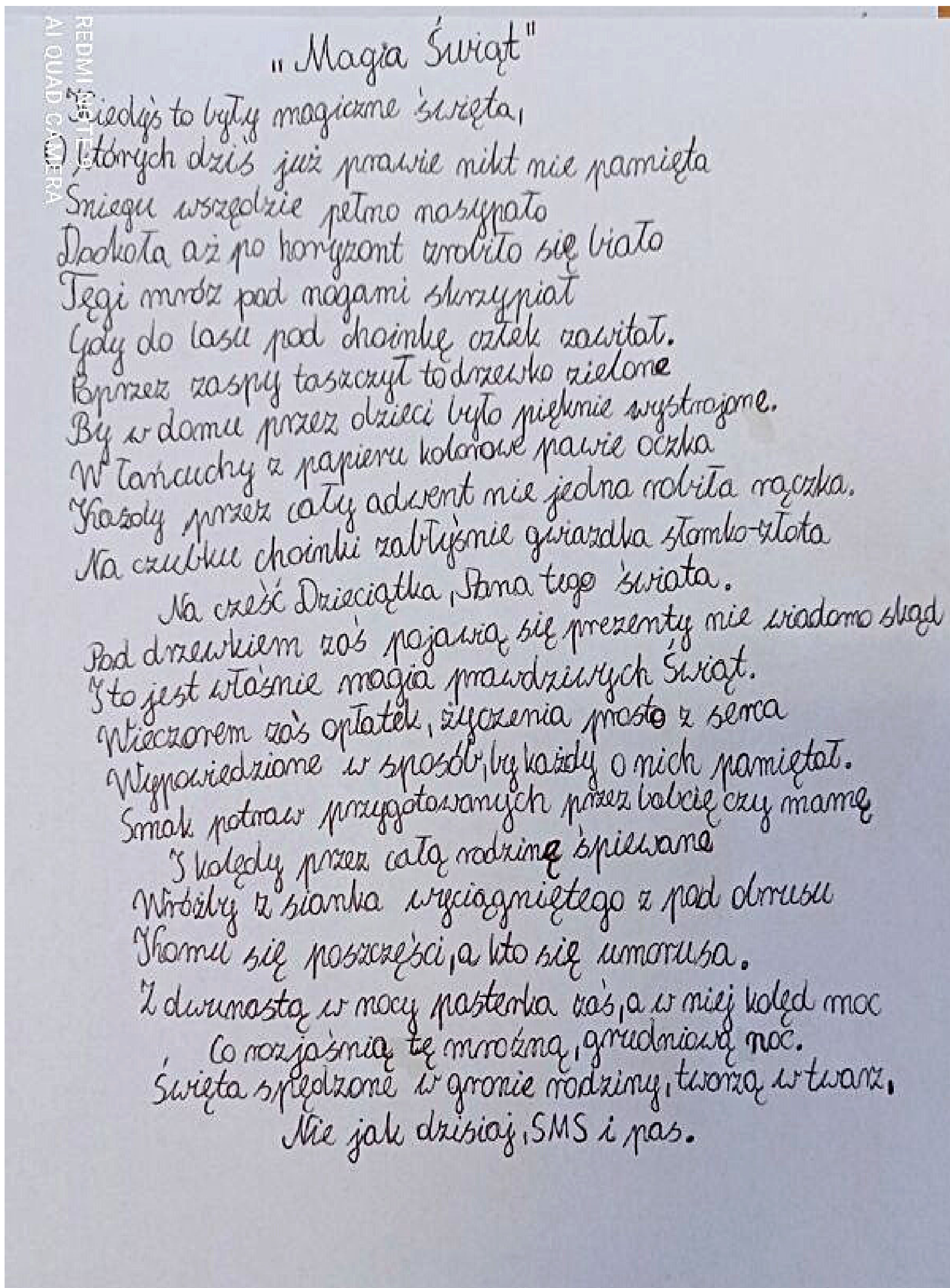
Magia świąt

Kiedyś to były magiczne święta,
O których dziś już prawie nikt nie pamięta.
Śniegu wszędzie pełno nasypało,
Dookoła aż po horyzont zrobiło się biało.
Tęgi mróz pod nogami skrzypiał,
Gdy do lasu po choinkę człek zawitał.
Poprzez zasy taszczył to drzewko zielone,
By w domu przez dzieci było pięknie wystrojone.
Łańcuchy z papieru w kolorowe pawie oczka
Każdy przez cały adwent niejedna robiła rączka.
Na czubku choinki zabłyśnie gwiazdka słomko-złota
Na cześć Dzieciątka, Pana tego świata.
Pod drzewkiem zaś pojawiają się prezenty nie wiadomo skąd
I to jest właśnie magia prawdziwych Świąt.
Wieczorem zaś opłatek, życzenia prosto z serca
Wypowiedziane w sposób, by każdy o nich pamiętał.
Smak potraw przygotowanych przez babcię czy mamę
I kolędy przez całą rodzinę śpiewane,
Wróżby z sianka wyciągniętego spod obrusa,
Komu się poszczęści, a kto się umorusa.
O dwunastej w nocy pasterka zaś, a w niej kolęd moc,
Co rozjaśni tę mroźną grudniową noc.
Święta spędzone w gronie rodziny, twarzą w twarz,
Nie jak dzisiaj – SMS i pas.

Marzena Szymoniak

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Magia świąt



Łucja Wądołowska

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Przytułach

Bohaterom...

Zamknęły się bramy warszawskiego getta,
a w środku sieroty i cała niewinna reszta.
Pani Stefa i Korczak w biednym przytułku
zrobią wszystko dla małego dziecięcego pocałunku.

Życie w Palestynie odeszło w niepamięć,
teraz Dom Sierot jest na pierwszym planie.
Ulica Chłodna i Sienna to cenzura codzienna,
ciężkie życie, ale iskierka nadziei bezcenna.

W świecie, w którym wszystko jest zabronione,
drugiemu człowiekowi potworne zło jest czynione.
Decyzja, aby przetrwać, jest aktem oporu
i musi być zgładzona – nie ma wyboru.

Piekło człowieka-samarytanina,
komora gazowa czeka wszystkich wyznawców Dawida.
Puste uliczki, porzucone rzeczy,
tobołki, węzełki i jakaś sierotka beczy.

Idą dzieci przytulone, zapatrzone,
razem opiekunowie jak morze wzburzone.
Dla nich już słońce nie zaświeci,
Stefa i Korczak jako ostatni do wagonu wchodzą
i swoją wspaniałą postawą spokój ludziom wnoszą.

Łucja Wądołowska

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Przytułach

Bohaterom...

Zamknęły się bramy warszawskiego getta,
a w brodki szeroty i cała niewinna reszta.
Pani Szeffa i Korczak w biednym przytułku,
zrobią wszystko dla małego dziecięcego pocałunku.

Życie w Palestynie odeszło w niepamięć,
teraz Dom Sierot jest na pierwszym planie.
Ulica Chłodna i Sienna to cenzura codzienna,
ciężkie życie, ale isierka nadziei bezcenna.

W świecie, w którym wszystko jest zabronione
drugiemu człowiekowi potworne zło jest wyznione.
Decyzja, aby przetrwać - jest aktem oporu
i musi być zgładzona - nze ma wyboru.

Piekło człowieka - samarytanina,
komora gazowa czeka wszystkich wyznawców Dawida.
Puste uliczki, poruczone rzeczy,
łobozki, węzełki i jakaś szerotka beczki.

Idą dzieci przytulone, zapakowane,
razem opiekunowie jak mone wzburzone.
Dla nich już słońce nie zaświeci,
Szeffa i Korczak jako ostatni do wagonu wchodzi,
i swoją wspaniałą postawą spokój ludziom wnoszą.

Jakub Zyskowski

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Radziłowie

Komoda pełna cudów

W moim pokoju, gdzieś w szarym kącie,
Stoi komoda, a w niej trzy szuflady.

Pierwsza jest pełna fantazji i cudów.
Jak w akademii u Pana Kleksa.
Gdy ją otwieram, świat wokół się zmienia.
Są w niej ukryte moje marzenia.

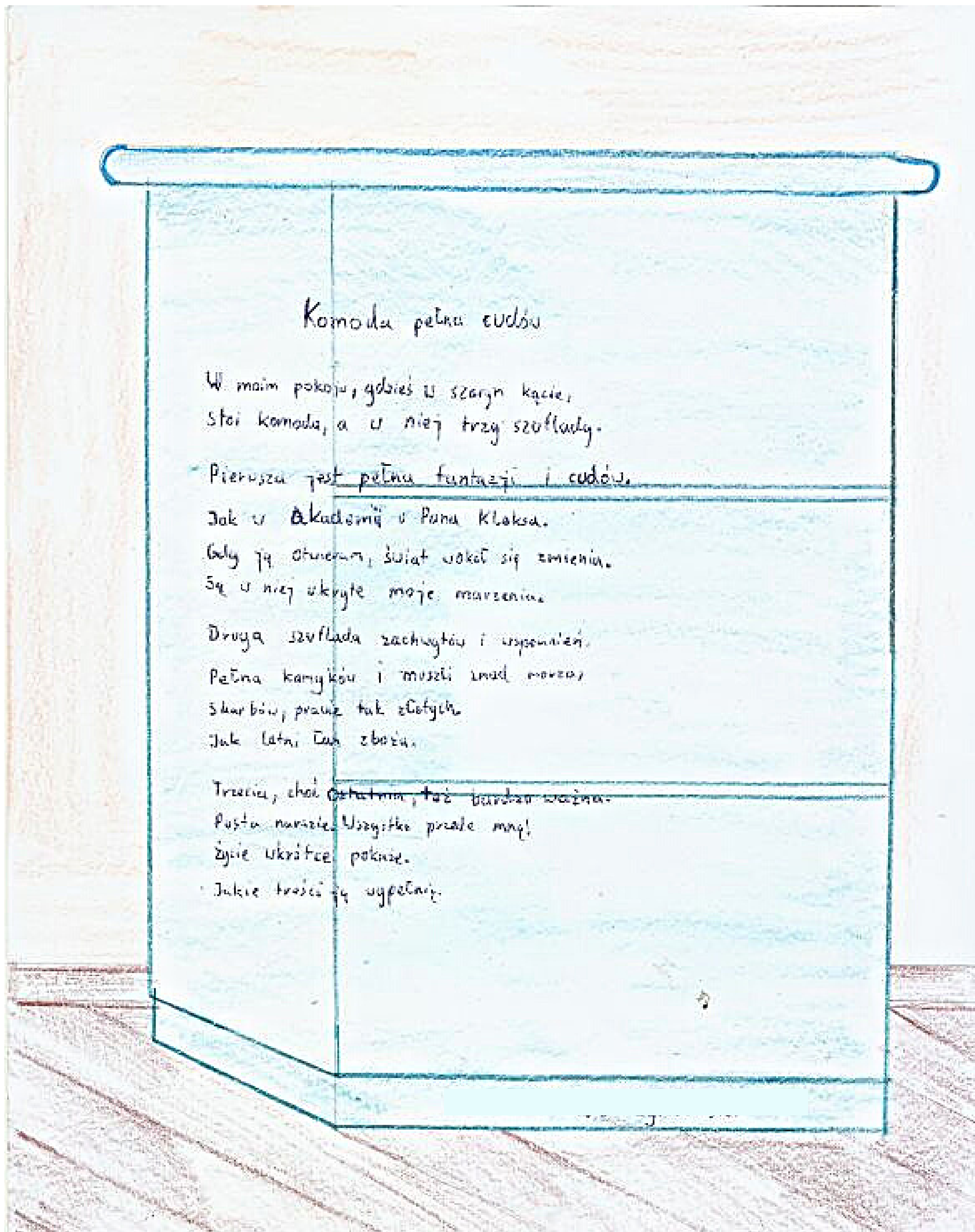
Druga szuflada zachwyków i wspomnień.
Pełna kamyków i muszli znad morza,
Skarbów prawie tak złotych
Jak letni łan zboża.

Trzecia, choć ostatnia, też bardzo ważna.
Pusta na razie. Wszystko przede mną!
Życie wkrótce pokaże,
Jakie treści ją wypełnią.

Jakub Zyskowski

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Radziłowie

Komoda pełna cudów





<https://sp43.edu.bialystok.pl/>
www.facebook.com/SP43.Bialystok

MADE IN
Canva
BY

SCHOOL'S LIBRARY
biblioteka@sp43.edu.pl